

Jak, mimo trudności, uczestniczę we Mszy świętej

Antonio opowiada, jak udawało mu się uczestniczyć we Mszy św. podczas częstych podróży służbowych w różne krańce świata.

09-08-2021

Centrum i korzeń życia

wewnętrznego: tego wyrażenia użył Sobór Watykański II, aby mówić o znaczeniu Mszy św. dla chrześcijanina, a którego św.

Josemaría często używał już wcześniej.

W związku z kongresami, spotkaniami, kursami, misjami humanitarnymi itp. musiałem podróżować do różnych miejsc na świecie. Podczas wyjazdów zawsze staram się tak zorganizować, aby móc pójść codziennie na Mszę św. Czasami nie jest to łatwe, kiedy celem podróży jest kraj niekatolicki lub lot trwa bardzo długo. Pierwszą rzeczą, którą zwykle robię, jest poproszenie mojego Anioła Stróża o pomoc. Drugą rzeczą jest uzyskanie informacji, zwłaszcza przez Internet, gdzie możemy znaleźć rozkłady mszy za pomocą zwykłego wyszukiwania.

Ale dni powszednie mogą być problematyczne. Pierwszego maja przyleciałem o 7:30 do Rio de Janeiro i teoretycznie w pobliżu lotniska *Santos Dumont* było kilka mszy, faktycznie jednak nie było żadnej.

Dotarłem do katedry bardzo późno; osoba w zakrystii była bardzo miła, zadzwoniła po informacje i powiedziała mi, żebym poszedł do kościoła *Nossa Senhora de Copacabana*, gdzie co godzinę była msza i było to idealne miejsce, żeby zobaczyć słynną figurę Chrystusa Króla.

W przypadku długich podróży jedną z możliwości jest lot w niedzielę i wcześniejsze uczestnictwo w sobotę wieczorem we Mszy św. niedzielnej. W innych przypadkach możemy odbyć podróż w dwóch etapach i wyruszyć z lotniska tak, aby zdążyć na Mszę św. Zrobiłem to w Singapurze podczas podróży do Nowej Zelandii, dzięki czemu mogłem odwiedzić moich krewnych i pójść na mszę do katedry. Kiedy przybyłem następnego dnia do Auckland, musiałem biec, aby zdążyć na mszę.

W Casablance (Maroko) też trzeba się było spieszyć i starać się jako pierwszy przejść kontrolę celną, by móc pojechać do miasta oddalonego o 25 km. Pewnego razu wracając z Konga, byłem już w kościele sióstr franciszekanek, kiedy wszedł do niego członek mojej rodziny, który był tam służbowo i zdziwił się na mój widok.

Również na niektórych lotniskach można wziąć udział we mszy. Na stronie internetowej Międzynarodowego Stowarzyszenia Kapelanów Lotnictwa Cywilnego (IACAC) dostępne są informacje o mszach na lotniskach na całym świecie! Na lotnisku *Barajas* w Madrycie w kaplicy znajduje się obraz św. Josemarii, aby przypomnieć nam, że jest on świętym, który korzystał z tego lotniska i aby prosić go o ochronę podróżnych.

Podczas podróży do Stanów Zjednoczonych, w kaplicy na lotnisku nie było Mszy św. Spotkałem kleryka wracającego do swojego kraju w Ameryce Środkowej, który również chciał pójść na mszę. Powiedział mi, że modlił się, aby nie przegapić mszy tego dnia i będzie modlił się dalej.

Wtedy do kaplicy wszedł jeden z biskupów pomocniczych z Nowego Jorku i zapytałem go, czy zamierza odprawić Mszę św. Powiedział mi, że chciałby to zrobić, zanim wsiądzie do samolotu, ale nie sądzi, że będzie to możliwe, jeśli zakrystia nie zostanie wkrótce otwarta. Pobiegłem na spotkanie z odpowiedzialnym za to człowiekiem, pobożnym, który również chciał wziąć udział we mszy i wszyscy byliśmy szczęśliwi.

Innym razem, w drodze powrotnej z Legazpi na Filipinach, podróży z czterema przesiadkami i trwającej ponad 24 godziny, udało mi się

uczestniczyć we Mszy św. na lotnisku w Manili i szybko odjechać, po otrzymaniu błogosławieństwa celebransa na podróż, aby nie spóźnić się na następny samolot.

Podczas misji humanitarnej w Kisangani, dobroczyńca, który ją promował, zapewnił samochód i policjanta z karabinem, abym mógł codziennie chodzić na Mszę św. Pewnego dnia kierowca nie przyjechał i zacząłem szybko iść do kościoła, a za mną policjant. Gdy zobaczyłem, że się spóźnię, zatrzymałem taksówkę na motorze, wsiadłem na nią z policjantem i jego karabinem i dotarliśmy na miejsce tuż przed rozpoczęciem uroczystości.

Inną strategią gwarantującą udział we mszy jest wybór hotelu w pobliżu kościoła katolickiego. Tak właśnie zrobiłem w Stambule, gdzie kościół znajduje się w dzielnicy Galatów (św. Paweł napisał do nich list). Ponieważ

kościół znajduje się bardzo blisko ambasady rosyjskiej, a w tym czasie trwał konflikt między tymi dwoma krajami, aby pójść na mszę musiałem przejść między demonstrantami a policją.

Kiedy przyjeżdżam do jakiegoś miejsca, zawsze kiedy mogę, idę do kościoła, aby poznać drogę, zobaczyć, jak długo trzeba iść i sprawdzić rozkład mszy. Jeśli odległość nie przekracza pół godziny, wolę iść pieszo, ponieważ jest to najlepszy sposób na poznanie miasta i najbezpieczniejszy sposób na dotarcie na czas.

Co roku spotykam swojego przyjaciela Manuela z Paryża na w dwóch lub trzech wydarzeniach w różnych krajach Europy i on mi całkowicie ufa w kwestii mszy, gdyż wie, że zazwyczaj mam już ustalone miejsce i czas. Najczęściej chodzimy pieszo do kościoła i z powrotem do

hotelu wykorzystując okazję do długich rozmów. Często jeden lub dwóch kolegów lekarzy dołącza do biorąc udział w niedzielnej mszy.

W dzisiejszych czasach dzięki aplikacjom takim jak *google maps*, które pozycjonują nas i informują o różnych możliwościach dojazdu w dowolne miejsce, bardzo łatwo jest poruszać się po miastach z wykorzystaniem transportu publicznego.

W Kopenhadze byłem z Markiem, innym kolegą. Przyjechaliśmy na mszę i przeprosili nas, że jest pogrzeb i że msza będzie później, ale w tym momencie nie było możliwości powrotu. Kolejna msza była za 30 minut, dalej, na drugim końcu miasta, ale dzięki tej aplikacji, która dawała nam dokładne informacje o transporcie w czasie rzeczywistym, dotarliśmy na czas, po

przejechaniu pociągiem, autobusem i trochę biegnąc.

Najczęstszym sposobem przemieszczania się jest taksówka, a gdy kościół jest daleko zazwyczaj nie ma innego sposobu, aby się do niego dostać. Emilio, sprzedawca w dużej firmie w Geronie, podróżował do różnych miejsc w Chinach, Japonii, Stanach Zjednoczonych itd.

Powiedział mi, że aby pójść na mszę w Pekinie, trzeba wziąć ze sobą nazwę kościoła i adres napisany po chińsku na kartce papieru, a także adres naszego hotelu, aby zdążyć wrócić. Posłuchałem jego rady, ale raz miałem taksówkarza, który nie widział dobrze i zaczął marudzić, bo nie rozumiał kartki. Nie miałem innego sposobu komunikacji, bo on mówił tylko po chińsku. Dzięki Bogu wpadłem na pomysł, żeby poprosić innego taksówkarza o wyjaśnienie, dokąd ma mnie zawieźć: był to

kościół św. Ignacego, najważniejszy w mieście.

Mimo wszelkich starań, czasem nie da się pójść na mszę, bo jej nie ma. W Takoradi, mieście na wybrzeżu Ghany, byliśmy w kościele szkoły katolickiej i czekaliśmy na rozpoczęcie Mszy św. Po chwili oczekiwania powiedziano nam, że nie będzie Mszy św. bo do odprawiania niestety zabrakło wina...

W innych przypadkach pójście na mszę może być nawet niebezpieczne. W Tijuanie (Meksyk) zapytałem dyrektora hotelu, który był na recepcji, jak mogę pójść na Mszę św. do katedry. Powiedział mi, że kościół znajduje się w strefie konfliktu, ale kiedy zdał sobie sprawę z mojego zaangażowania, zaproponował, że będzie mi towarzyszył samochodem. W drodze tam i z powrotem opowiedział mi, że stara się być

dobrym katolikiem, ale od lat ociągał się i nie praktykował. Skorzystałem z okazji, aby zachęcić go do pójścia do spowiedzi i rozpoczęcia wszystkiego od nowa.

Odczucie, jakiego doświadczam, szczególnie w krajach, gdzie katolicy należą do mniejszości lub gdzie większość obecnych stanowią obcokrajowcy, to poczucie bycia częścią rodziny dzieci Bożych. W Bukareszcie pod koniec Mszy św. wspólnoty latynoamerykańskiej pod przewodnictwem prałata Javiera, rozmawiałem z kilkoma osobami, które przyjęły mnie z wielką sympatią i poczułem, że jesteśmy jak starzy przyjaciele.

Myślę, że ta troska o uczestnictwo w codziennej Mszy św. jest sposobem na okazanie naszej miłości i wiary Panu w Najświętszym Sakramencie. Możemy nic nie czuć i być pozornie zimni, ale te działania dowodzą, kim

jesteśmy i sprawiają, że uczestniczymy w tych proroczych słowach proroka Malachiasza: „Lecz od wschodu do zachodu imię moje jest wielkie wśród narodów, a na każdym miejscu ofiaruje się mojemu imieniu ofiarę kadzidła i ofiarę czystą” (Mal 1, 11).

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/article/jak-mimo-trudnosci-uczestnicze-we-mszy-swietej/>
(27-04-2025)